

## Dzień 5.

### Ewangelia według świętego Jana, rozdział 12, wersety 24–26

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy spadnie do ziemi i nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec.

- **Stając** w obecności Bożej, uczynię znak krzyża.
- **Poproszę**, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- **Wyobrazę** sobie kłos pszenicy, w którym jest wiele ziaren.
- **Poproszę** w tej medytacji o gotowość przyjęcia nowego życia, którym każdego dnia obdarza mnie Duch Święty.
- **Rozpaczynam** rozważanie słowa Bożego.

Ziarno pszenicy – wrzucone do ziemi – kiełkuje. Dzięki substancjom obecnym w ziarnie i w glebie kiełek wzrasta i staje się źdźbłem, na którego wierzchołku kształtuje się kłos. Jest to możliwe tylko dzięki temu, że samo ziarno przestaje istnieć. Ale w dojrzałym kłosie znajduje się kilkadziesiąt nowych ziaren. Jezus przywołuje obraz kiełkującego nasienia, by przybliżyć sens i cel ludzkiego życia. Wiemy, że każdy z nas kiedyś umrze. Wierzmy, że będzie to moment przejścia, kres ziemskiej wędrówki, ale nie koniec naszego istnienia.

Przypowieść o ziarnie pszenicy nie odnosi się jednak wyłącznie do śmierci fizycznej. Ukazuje ona potrzebę ciągłego wzrostu, dojrzewania i otwierania się na nowe życie, którym każdego dnia obdarza nas Duch Święty. Obumieranie to codzienne uwalnianie się od swoich dotychczasowych doświadczeń, przekonań, wyobrażeń, przyzwyczajzeń i oczekiwań. Im bardziej jesteśmy wolni duchowo, tym lepiej możemy zobaczyć, ku czemu Pan Bóg prowadzi nas w każdym momencie życia. Wszystko to, czego nie chcemy się pozbyć, wszystkie nasze „posiadłości” nie tylko materialne, ale może przede wszystkim intelektualne i duchowe: wyobrażenia, uprzedzenia, przekonania, oceny, zahamowania, obawy – utrudniają nam usłyszenie Bożego wezwania i podążanie za nim.

Przyjrzyj się swojemu codziennemu życiu: moim relacjom z rodziną, przyjaciółmi, dalszymi znajomymi, moim aktywnościom, temu, jak pracuję, odpoczywam, modlę się... Zobaczę, jak reaguję na różne sytuacje i zachodzące w moim otoczeniu procesy oraz przemiany. Czy moje decyzje i postępowanie są odpowiedzią na wołanie Ducha Świętego? Czy jest coś, co krępuje moją wolność w podążaniu za Bożym wezwaniem?

Poproszę Jezusa, bym był wdzięczny za nowe życie, jakim On mnie codziennie obdarza, i z odwagą przyjmował zaproszenie do przemiany.

- **Zakończę** rozważanie osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówię *Ojcze nasz*.